

KRYNICA

BIELARUSKAJA

Chryścijanska - Demakratyčnaja Hazeta.



REDAKCYJA: Św. Janskaja wul. 27, 3; ad 9—10 i ad 4—5.

ADMINISTRACYJA: Zawalnaja wul. 7; ad 9—6.

„KRYNICA“ KAŠTUJE:

na hod 150 mk., na paŭhoda 75 mk., na 3 miesiacy 50 mk.,
asobny numer 3 mk.

Č wyhawarywajecca jak polskaje cz i rasiejskaje ч, a Š—jak sz i ш.

Naša bačkausćyna—Bielaruś.

My narod Bielaruski i naša bačkausćyna—Bielaruś. Nia ūsie ab hetym wiedajuć. Kataliki nazywajuć swaju wieru polskaj i siabie polskimi; prawasłaŭnyja dumajuć ab sabie, što jany ruskaj wiery i ruskimi siabie nazywajuć. Hetaja abmyłka doŭha jašče budzie pakutawać u našym Krai, aŭ pakul narod nie praświatleje, pakul nie daraście naša nowaja maładaja inteligencija s tych chłapčukoŭ, dzieŭčatak, što ciapier wučacca pa szkołkach. A i ciapier ūžo prosty narod dachodzić da rozumu i paznaje, što my Bielarusy.

Koŭny widzić, što my inakšyja ad susiedziaŭ: my nie maskali, ani palaki, ani ličwiny: my tolki ludzi „prostyja“, naša haworka prostaja, zwyčaj našy nia chitryja, adzieŭka prostaja, bielaja, pieśni ŭžoŭnyja, jak i naša harotnaja dola. Usio toje, što narod nazywaje „prostym“, pa kšionžkach dajšli, što musić nazywacca „bielaruskim“. Bielaruś heta nia toje, što Rasieja: Rasieja dla nas usich čuŭaja i nas nia lubić. Bielaruś laŭcye pamiŭ susiedziemi: z ushodu słońca ad nas-laŭcye Rasieja, s poŭdnia-Ukraina, z zachodu-Polšč, a z poŭnačy-Litwa.

Bielaruś dla našych susiedziaŭ nie patreba i jany chacieb, kab Bielaruś nie paŭstała. Naša ajčyŭna patreba tolki dla nas samych, bo pad čuŭymi, panami lepšaj doli nie dačekaŭ. Hlańcie, była Rasieja u nas: čynoŭniki byli z Maskoŭščyny, pamiešcyki z Polščy,—znečyc, najlepšyja kuski zjadali čuŭyncy. Naš brat tolki u Ameryku piorsia z biady dy hora, a čuŭyncam na Bielarusi ŭžoŭsia dobra—dla ich tut była Ameryka. Našyja syny tolki u kšandzy časam papadali. A kali i daskrabaŭsia naš brat da čaho lepšaho, to zaraz u maskoŭskuju, abo u polskuju lez skuru i abrastaŭ čuŭrj šerščaj; ustydaŭsia rodnaho narodu, a rabiŭsia panam.

Ciapier inšyja paradki: panoŭ niamia i nia budzie! bo adzin pan nad nami—Boh. U našaj staranie usio dla nas być pawinna: bielaruskaja ziamla—dla bielarusau;

bo naš Kraj—Bielaruś, a my tutejšyja haspadry i pa čuŭnych kutoch nam badziacca hodzi! Ale heta samo nia prydzie, kali tolki budzim siadzieć cicha, dy kiwać palcam u bocie. Usie narody ciapier šukajuć i dabiwajuca swajho prawa, a my jašče tupaim i ustydaŭsia u pašparcie pisacca bielarusami. „Pišycie panočku, što ja polski“, a druhi skaŭc: pišycie, što tutejšy“. Hodzi wam, Braty Bielarusy, za čuŭym haniacca! Za moram wiasielle dy čuŭoje, a u nas hora dy swajo. Što nam dała Rasieja? Zhubiła nas i abtumanila nam narod, što ciapier nia wiedaje chto jon taki.

Woś, bratočki, my ci katoliki, ci prawasłaŭnyja—to ūsie roŭnyja Bielarusy, bo nas Bielarusami stwaryŭ Boh i Bielaruś daŭ nam ajčyŭnu. Choć čuŭaja kabieta była i charašejšaja, ale tyki dzicia nie biaŭcye za joj, tolki trymaŭca swajej rodnaj matki. Naša rodnaja Bielaruś, staronka charoŭaja i narod naš paradačny: prosty, ale dobry i pracawity. Našto nam šukać doli u čuŭynie, kali u swaim rodnym Krai laŭcye zakapanyja skarby. Jak toj kaŭc: chwali zamorje, na swajej piecy leŭcye.

Skarb naš najboŭšy—ziamla našaja. A Maskali prywozili siudy burlakoŭ i ich nadzielali ziamloj bielaruskaj. Jakŭe niemcam, chacieŭsia adreŭc dla siabie kawatak Bielarusi, kab narčnuć siudy swaich kalandariŭ. Ale niedačekaŭ!

Bielaruś dla nas, bo my jaje dzieci!

Chłopczyk s pad Hrodny.



KUTOK AB UNII.

Ū ruchu relihijnym Rasiei moŭna zaŭwaŭc, što Rasiejcy ū dziejakich sferach chilacca da katalicka-lacinskaha abrađu.

Moŭna nawiet sumniewacisia, ci katalicka-sławianski abraď utrymaŭca ū Rasiei. Reč na maju dumku-prostaja: ideju Unii razwiwali Rusiny, a nie Rasiejcy i dzieŭ-taho jana tam nia moŭc zapuścić hlybokaha kareńnia.

Pamiŭ Ukraincaŭ naadwarot: tolki sławianski abraď maje značajne paŭreńnie. Woś ad Rasiei dla Unii moŭa i ničoha nie pryčakaim. Z druhoha boku i Polšč nia maje wialikaj achwoty paŭreńnia Unii, Historyja nas wuŭc hladzieć na Uniju zsim inšym wokam, čym našy susiedzi: prymuŭaje nas paddziarŭc jaje jak nacyjanalnuju wieru Rusinaŭ. U sprawie hetaj—jak i ū inšych—susiedzi nam tolki zaminali.

* * *

Ale što-horš: chacieb i našy nikatoryja asoby asilić ideju Unii praz addzieŭ waraŭy Kaścioła ci Cerkwy ad hramadzkaŭa ŭŭčicia i praz paŭreńnie biazwierstwa. Kaŭaŭby moŭna bylo-b biaz relihii abyščisia. Rabota heta wyŭŭwaje z brudnaha ŭŭŭara i robić napor na našu swabodu wiery. My pawinny wiedać, što relihijnaja suspolnaść zlučacca biaz prymusu, siŭaj samaje idej, abo łaski Duchu światoha. Chto nia ŭŭŭie pawodle jaje nakazaŭ, tym samym znachodziŭca ŭžo za miaŭami duchowaha hrama, dzianstwa; i naadwarot, chto nawiet nia pišycca ū ličbie hetaje suspolnaści, a ŭŭŭie pa dobraj woli i sprawiadliwaści—toj nialeŭc duŭoj da Cerkwy Chyŭstowaj. Adnakŭa dla čwitučaha rozwiku relihii patreba wojnaja a rhanizacyja wiery ŭ čuŭch. Wykidajuć relihiju z hramadzkaŭa ŭŭčicia, staŭsiaŭ kryŭda našamu narodu, bo ad-

niałasiab jamu swaboda wyjauleńnia re-
liijnych pačuwańniau. Čaławiek istota hra-
madzkaja i reliijnaja: relihija z żyćciom
hramadzkim pawinna jści ũ družnaj pary.
Kożny dobry hramadzianin pawinien duža
ušpamahaci sprawu wiery, bo jana jość
toj mahutnaj siłaj, što najtajniejšy-
mi i najmacniejšymi wuzłami
z wiazawaje hramadzianstwa ũ
adno cełaje. My ličym patrebnym
zwiarnuć na heta uwahu, bo heta ważnym
budzie ũ zmahańni za Uniju.

Ko—st

Nasza pieśnia.

Minuła noć, u Kraju razświtała;
Paŭnočny wieciar chmary razahnał;
Na našym niebie sonca zaihrała...
Ci jość taki, kab hetaho nia znał?

Nia treba, nie, nijakaj nam apieki,
Razblił my žalezny svoj čamut,
Ciapier užo nia ũchopiać nas nawieki
I nie zahoniać jak skacinu ũ kut.

Bo my Narod, jazyk svoj rodny maim,
I hawaryć nia budzim užo čużym...
Ni ad kaho ničoha nie žadaim,
A i swajho nikomu nie dadzim.

Bo maładniak, siaredniaki j saryja,
Za ruki ũziaušysia my budzim tak stajać,
Kab na naš Kraj nijakija čużyja
Nia śmieli užo i rota razlawać.

I budzim my ũziaušysia za ruki
I budawać, i šmat čaho skablić...
Buduć u nas škoły i nawuki,
I fabryki usie buduć rabić.

Barždzej, barždzej, lusiudy kab pašpieušy
My zawiali paradak svoj i ład.

I haławy i ruk nie pažaleušy
Z swajoj ziamli zrabili rajski sad.

Finis.

Chto winawat.

Čuwać časta, jak na sialan uzwali-
wajuć winu, za daražoŭlu.

Čamu darahija ćwiaki, padešwy, adzie-
ža, sol, i ũsiakaja kramnaja reć stała do-
raha?

Na heta pytańnie i kramniki i fabry-
kanty i inšyja atkazywajuć, što daražoŭla
paša z sialan: bo chleb staŭ darani, bo za
mleka i za ũsiaki spażytak doraha treba
placić.

A ũsie bahatyja, dyk prykidywajucca,
kažućy, što ciapier hrošy tolki u sialan,
što ũ ich stolki hrošy, što aź nie majuć
kudy ich chawać. Ab dziaučatach haspa-
darskich kažuć, što jany u jedwabi cho-
dziać, što sotni tysiašaŭ hrošy na pasah
składajuć, što ũsio darahoje tolki haspa-
dary kuplajuć, bo tolki ũ ich ciapier naj-
bolš hrošy, bo strašenna šmat biaruć za
dabro.

Kab praŭdu wiedać, dyk najlepš pa-
raŭniać ceny ciapierašniia z daŭniejšymi.
Woš z hetaho paraŭnańnia možna praka-
nacca, što žyta, masła, małako, pałatno
ciapier u nadta šmat razou daražejšyja,
jak daŭniej. Naprykład pud žyta na wioscy
u razou 600—700 bolš ciapier daražejšy,
jak daŭniej, bo daŭniej kaštawau najboljš
1 rb., a ciapier rubloŭ 700.

A ũ skolki-ž razou daražež ciapier
prociŭ cen daŭniejšych kramny tawar?

Časta ũ šmat razou bolš, čymsia ha-
spadarskija tawary. Naprykład, boty daŭ-
niej možna było sprawić za 2 i 3 rb., a
ciapier na heta treba tysiać 2, abo i 3.
Znača, u tysiaču razou bywaje daražejšy
ciapier hety tawar, ad daŭniejšaho. A sia-
lanie u hetulki razou swaich tawaraŭ nia
ceniać.

Dyk daremnaja hutarka na haspada-
roŭ za daražyniu; sialanskija tawary pada-

raželi ahulaŭ mienš, jak tawary kramnyja.
Skarej budzieć praŭdy, skazaušy, što wia-
skowija tawary dziela taho daražejuć, što
zašmat daražejuć kramnyja tawary.

Takich-ža haspadaroŭ, što majuć sot-
ni tysiačaŭ hrošy nia bolš jość, jak pa-
noŭ, a naahuł, dyk usie haspadary ciapier
biadniejšyja suproć daŭniejšaho času.

Znača, šmat u hetaj sprawie wiadziec-
ca hutarki pustoj i kryŭdnaj dla sialanina.
I dobrym ludziam, zamiest abmaŭlać sia-
lanstwa, treba padumać, jak jamu dapa-
mahcy stać macniej na nohi, razžycca na
pryłady, ziarnio, skacinu, bo hetaho im
duža nie chapaje, a kupić nima zašto.

A. B.

Z hutarki z achmistryniaj.

Adnaho razu, majućy čas, dumaju
sabie, daj schadzić dzie pahutaryć. Padu-
maušy, miešsia zajści da adnaho sialanina,
ale pašoŭ da dwara, mieš tam znajomaho
čaławieka Znachodžu jaho jakraz dcma.
Dyk sieli sabie pahutaryć. Zaznajomił
mianie moj Jazep sa swaimi dziaučatami
z dwornaj achmistryniaj. Pačali my tut hu-
taryć; jany tut sioje-toje; što čuwać, pyta-
jusia, razkazywajuć, što u ich čutno. A ja
staŭ im razkazwać pra swaju Bielaruś, jak
jana pakrysie paŭstaje, niekatoryja nadtaž
cikawilisia; mieš ja pry sabie hazetu; staŭ
čytać i im razkazywać; sialanam padabała-
sia i jany prasili, kab ja im hazety zaŭsio-
dy prysylaŭ, a achmistrynia mianie adrazu
i pierapyniła, kažućy, što nijakaj Bielaruś
nihdzie nima, a ja kazaŭ, što my ũsie Bie-
larysy i achmistrynia taksama Bielaryska,
bo ja jaje dobra znaŭ; a jana ũpiralasja,
kazala što Bielaruś biednaja i ludzi u joj
niawučonyja i da taho mowa niecharoša-
ja, a ja joj atkazaŭ, što Bielaruś biednaja to
nima sporu, bo praz hetych 6 hadoŭ usio
u našym krai wajna idzie, a dzie wajna
projdzie, to tam trudna paŭstać na nohi,
ale ũ nas jość ziamli dosyć šmat i sialan-
skaj i pamiešcyckaj i da taho lasoŭ maŭni
nie mała, tolki treba paradku i sposabu

„Szkada mnie narodu...—nie majeć szto jeści!

(Mat. 15. 32.)

Strašnaja reć,
hoład!.. Čaławiek sochnie, biadnieje, sinie-
je i čarnieje jak ziamla; sam saboju nia
moža ũladać; najhoršyja brudy hatou jeści,
kab tolki daŭżej prażyć!.. Chto-ž z nas nia
widziaŭ, jak biežancy jeli trawu, jak pałon-
nyja padymali sa smietniku ahryzki!.. Hi-
storyja znaje fakty, kali matki z hoładu
zjadali swaich dzieciej, a dzieci starych
baćkoŭ...

Ale čaławiek aprača cieła maje dušu:
heta rozum i wolnuju rolu. Duša tak sa-
ma patrabuje jady. Jadoj duży—praŭda, ci
inakš kažućy, praŭdziwyja dumki ab tym,
što takaje čaławiek, skul jon ũziaušsia i
našto jon żywie, jakija jaho adnosiny da
Boha i da ludziej, jakija jaho prawy i aba-
wiazki i h. d. Ab hetym wučyć čaławieka
ralihija. Jadoj duży čaławieka jość taks-
ma paznańnie swajho cieła i cełaha świe-
tu: drewaŭ, ziamli i wady i pawietra, kab
lepš ich wykarystać i ščašliwiej prażyć da-

časnjaje żyćcio. U hetym pasablaje nam
nawuka.

Kali čaławiek hetych praŭdaŭ nia
znaje, abo niatak ab ich dawiedaŭsia, jak
još sapraŭby—to duša jaho cierpieć hoład.
I heta još strašniejšy hoład ad hoładu
cieła!

Chtoż z nas nia baćyŭ, jak čaławiek
bahaty, tyštaćami sypaŭ na rožnyja hlup-
stwa, a nia majućy Boha ũ sercy biedna-
mu čaławieku niraz adbiruć apošni kusok
chleba i wyciskaŭ z jaho astatni pot, abo
puščaŭsia u raspustu i hniŭ užo za żyćcia
pa špitalach. Ci zdarowy dušoŭ čaławiek
heta zrobić? Niel! A wajna apošniaja? Ciż
heta niastrašny hoład? Taho, što heta waj-

na za 6 ha-
doŭ zrujnawała, ludzi nie adbudujuć za
sto, a chto asuŭsć slozy, chto wiernie bać-
koŭ, synoŭ, chto wiernie kroŭ, ruki, no-
hi, chto wiernie rozum tym, katoryja hle-
dziaćy na ũsio heta nia wytrywali i z rozu-
mu zyšli!.. Heta mora hoładu duży, heta
strašny pašled kiraŭnictwa narodami tych
ludziej, katoryja nia mieli i nia majuć ũ
duży Boha choć chryšćijanami zawucca.

Bywaje jašče hoład rozumu, hoład
prašwiety, kali ludzi nia znajuć ani siabie,

ani cany tym rečam na kajoryja što dzieŭ
hladziać, z katorych karystajuć.

Praz ũsie krai prachadziŭ rožny ho-
ład, ale nihdzie taki strašny nia byŭ, jak ũ
našaj ziamielcy—u našaj Bielarysi. Niwod-
naha kraju wajna tak nia zhlumiła, jak
naš.

Čamu tak? Bo Bielarys naš
ciomny! Jon hałodny dušoŭ! Šmat siarod
jaho jość maralnaha zła, bo jon cierpieć
hoład reliijnny. Zdajecca nie adzin narod
macniej nie piaje u kaściele, i macniej nia
bjecca u hrudzi, jak katalik, nie adzin
bolš nia žyhnajecca prad carkwoj, jak naš
prawasłaŭny. Ale wy spytajcie našaha sie-
lanina, čamu jon bjecca u hrudzi i tak
mnoha žyhnajecca prad carkwoj i što jon
piaje u kaściele, to jon wam nie atkaža,
što takaje Boh i relihija—jon nie razu-
mieje. Wieryć mocna, ale ũ wiery i tysiač-
naj čaści nie rozumieje taho, što rozumieć
možno i treba. Ciż jon ksiondz, abo ba-
ciuška, kab rozumieć? Ksiondz hawora u
kaściele, wuča, kryčyć, a baciška u car-
kwie, bo im tak treba, jany natoje pastaŭ-
lanija, a nam treba sluchać... A rozumieć?
Niel! Adzin hawora pa polsku, a druhi pa
rasiejsku,

pa
prostu hawaryć nia možna, a što narod
nie rozumieje; dyk na toje jon muzyk...

Пытайцеся ў Беларускай Кнігарні.